

Kochanie od pierwszego... kliknięcia

MSZANA DOLNA. Internetowe biuro matrymonialne

W internecie można znaleźć wszystko, więc dlaczego nie żonę albo męża? A że w dzisiejszych czasach obowiązuje zasada "wszystko dla klienta", pojawiły się internetowe biura matrymonialne, które łączą ludzi, korzystając z globalnej sieci. Jedno z takich biur ma swoją siedzibę w Mszanie Dolnej. Niewiele ma też wspólnego z tradycyjnym biurem. To po prostu www.szczesliwe.pl.

- W czasach pośpiechu, poświęcenia się karierze, niewiele czasu pozostaje na tradycyjne sposoby poszukiwania kogoś, z kim chciałoby się spędzić życie. Wówczas przychodzimy z pomocą w nawiązaniu kontaktów - opowiada Bartłomiej Zobek, twórca chyba jedyne w Małopolsce internetowego biura matrymonialnego. - Biuro to dość staroświeckie pojęcie, działamy wyłącznie w sieci. Nie mamy czegoś takiego, jak biuro obsługi klienta. Są za to internetowe formularze, rejestracja, bazy danych. Staramy się umożliwić kontakt osobom, które najlepiej do siebie pasują pod względem charakterologicznym, zupełnie ich nie znając. Im staranniej wypełniony formularz rejestracyjny, tym jest łatwiej. Korzystamy przy tym z osiągnięć nauki. Jestem socjologiem, wspomaga mnie młoda pani psycholog.

Zdarza się, że korzystamy z konsultacji ekspertów. Opracowaliśmy klucz doboru partnerów oparty na kryteriach demograficznych, socjologicznych, ekonomicznych, psychologicznych, a nawet psycho i neurolingwistycznych.

Czasami jednak stosowanie poważnych, naukowych kryteriów miewa zupełnie nieoczekiwane skutki. Zdarzyło się, że w oparciu o takie badania, poznała się za pośrednictwem [szczesliwe.pl](http://www.szczesliwe.pl) para, która nieco wcześniej burzliwie rozstała się.

- Dowiedzieliśmy się o tym, kiedy jedna z tych osób próbowała ustalić, czy przypadkiem nie jest to jakiś spisek - wyjaśnia Bartłomiej Zobek.

Codziennosc biura to formularze napływające z różnych regionów Polski i Europy, głównie Zachodniej, ale też z bardziej egzotycznych miejsc, chociażby kraju kwitnącej wiśni.

Biuro cieszy się rosnącą popularnością. W minionym roku

odwiedziło je 120 tys. internautów. Zarejestrowało się około 5 tys. Wśród kobiet, największą grupę stanowią panie z wykształceniem wyższym - jest ich ponad 73 procent. Nieco mniej liczna jest grupa kobiet z wykształceniem średnim - 24 procent. Wykształcenie zawodowe ma około 2 procent kobiet zarejestrowanych w Szczęśliwym Biurze Matrymonialnym. Bardzo podobny jest rozkład liczbowy wśród mężczyzn. Tutaj również najliczniej reprezentowaną grupą są panowie z wykształceniem wyższym - ponad 54 procent ogólnej liczby. Wykształcenie średnie posiada ponad 32 procent, zawodowe - 12 proc., i podstawowe - niecały procent. Najliczniejszą grupę kobiet stanowią panie powyżej 45 roku życia. Nieco mniej liczna jest kategoria wiekowa od 30 do 34 lat. Trzecią, co do liczebności, są kobiety w wieku 35-39 lat.

Kolejnymi grupami są kobiety w wieku od 40 do 44 lat, nieco mniej liczna od niej jest kategoria wiekowa od 25 do 29 lat. Najmniejszą wśród kobiet grupą wiekową są panie poniżej 24 roku życia. Nieco inaczej kształtuje się rozkład wśród mężczyzn: najliczniejszą grupę stanowią panowie zarejestrowani w kategorii wiekowej między 30. a 34. rokiem życia. Jest to blisko jedna czwarta wszystkich zarejestrowanych. Drugą grupą są mężczyźni w wieku od 25 do 29 lat. Podobną liczebnie grupę stanowią panowie w wieku od 35 do 39 lat i 40 do 44 lat.

Z badań przeprowadzonych przez Szczęśliwe Biuro Matrymonialne wynika, że najchętniej korzystają z niego osoby raczej dobrze sytuowane. Wśród kobiet największą grupę stanowią panie o dochodzie od 2 do 3 tys. zł oraz od 3 tys. do 5 tys. zł. Dochody powyżej 10 tys. zł deklaruje ponad 9 procent klientek www.szczesliwe.pl. Wśród mężczyzn, rozkład w kategoriach osiąganych dochodów jest mniej zróżnicowany niż u pań. Najliczniej reprezentowane są grupy deklarujące dochody od 1 do 2 tys. zł oraz 2 do 3 tys. zł. Niewiele mniej panów zarabia 5 do 10 tys. zł. Dochody powyżej 10 tys. zł deklaruje 13 procent mężczyzn. Najmniejsza liczba mężczyzn, bo tylko niespełna 5 procent, zarabia poniżej 1 tys. zł.

- Analiza tego rodzaju danych wyraźnie odzwierciedla zmianę modelu rodziny i rosnące aspiracje kobiet - mówi pan Bartłomiej. - Mężczyźni wydają się bardziej tradycyjni, czy też zachowawczy. Dobrze wykształcone Polki bardzo często szukają partnerów za granicą, jednocześnie precyzyjnie określając kryteria, jakim powinien on sprostać. Żon w Polsce szukają Anglicy, Włosi, Niemcy, Kanadyjczycy, Amerykanie, ale i Rosjanie. Mieliśmy także zapytania z Japonii i Nigerii. Internet pozwala poznać się bez względu na odległość. O tym, że nie zawsze odgrywa ona znaczącą rolę, przekonał mnie pewien Włoch, który przebył tysiąc kilometrów, by w Mszanie znaleźć sobie żonę. Nie doczytał, że ma do czynienia z biurem internetowym. Z drugiej strony - zdarzają się tradycyjne listy nadchodzące na adres siedziby internetowego biura.

Rośnie liczba osób kończących studia, które tą drogą chcą poznać swoich życiowych partnerów. Niektórzy z nich stawiają wysokie wymagania - "ma być reprezentacyjnym VIP-em, zamożnym, niekoniecznie mieszkającym blisko, wszak odle­głość nie gra roli... może przecież latać samolotem". Czasami jednak, zwłaszcza w kwestionariuszach napływających z odległych czy egzotycznych miejsc, można przeczytać, że kobieta "nie musi być wykształcona i piękna, to obojętne".

Prowadzący internetowe biuro matrymonialne Bartek i Karolina są natomiast wolnego stanu - potwierdzając tym samym mądrość ludową, według której "szewc bez butów chodzi".

Roland Mielnicki